***Informacja i dezinformacja. O psychologicznych mechanizmach i pułapkach przetwarzania informacji.***

Dzisiejszy wykład rozpoczniemy od wyjaśnienia procesu, który nazywa się ***metabolizmem informacyjnym***, czyli jak pobieramy, przetwarzamy, zapamiętujemy i wytwarzamy nowe informacje. Proces ten trwa nieustannie. Każdą informację “trawimy”. Albo ją przyjmujemy albo nie.

Dlaczego tak się dzieje? Otóż nasz mózg składa się ze 100 milionów neuronów, komórek nerwowych. Każda z tych komórek jest zdolna do 10 tysięcy połączeń. To są ogromne możliwości naszego mózgu. Ale te ogromne możliwości mózgu nie przekładają się na możliwości naszego umysłu (…). Te wielkie możliwości mózgu, z punktu widzenia psychologii, nie przekładają się na możliwości umysłu, ponieważ mamy taką cechę, która nazywa się “*oszczędnością poznawczą*”. Ekonomizujemy możliwości poznawcze. (…) Gospodarujemy energią umysłową w taki sposób, żeby tam, gdzie trzeba, tam gdzie coś jest ważne to w to wkładamy wysiłek intelektualny, pozyskujemy informację. Wartościujemy informacje. (…)

Niektórzy mają przekonania bardzo trwałe. Można powiedzieć, że nasza cała edukacja od szkoły, poprzez studia, poprzez życie dorosłe podporządkowana jest temu, żeby dodawać argumenty “za” jakimś stanowiskiem (…). Całe życie dokładamy argumenty, poszukujemy informacji na potwierdzenie naszego stanowiska. Niektórzy obudowywują swoje przekonania kolejnymi argumentami i całe życie są liberałami, demokratami itd. Są też tacy, którzy, obserwują świat, mają lepsze wykształcenie, są elastyczni w swoich przekonaniach i oni je zmieniają. Czyli są osoby, które przyjmują nowe informacje i modyfikują swoje dotychczasowe przekonania. Ale te właściwości umysłu, elastyczność versus brak elastyczności to dychotomia, ale pomiędzy elastycznością i jej brakiem mieścimy się my, czasami po środku, czasami bliżej jednego krańca, czasami bliżej drugiego krańca. Czyli zdarzają się takie osoby, które bardzo szybko zmieniają swoje przekonania i są takie osoby, które mają twarde przekonania, ale większość “to zależy”, czyli w jednym temacie zmieniamy poglądy, w innym nie zmieniamy.

Nie ma problemu, kiedy jesteśmy ciekawi świata. W naszym umyśle, w naszych schematach poznawczych jest dużo wiedzy na dany temat. Mamy wiedzę zniuansowaną. Jeśli ktoś nas zapyta” “A co ty sądzisz o tym?” i mamy dużo wiedzy na dany temat, to będzie mówił tak: “no wiesz, być może jest tak”. I to, że mówię, że jest tak, zależy od kontekstu, od czasu w którym ta odpowiedź padła i kto to powiedział. Jest wiele zmiennych wpływających na moją odpowiedź. Czyli potrafię odpowiedź zniuansować. Potrafię dostrzec różne odcienie szarości w danym problemie. Ale, jeśli mamy mało wiedzy na dany temat tym bardziej się lansujemy na osoby na 100% wiedzące. Im bardziej wiedza czarno-biała tym większa pewność w formułowanych poglądach i trudno jest wejść w jakąkolwiek argumentację, czy budować kontrargumentację z osobą, która ma tego typu wiedzę w schematach poznawczych na dany temat.

Co to jest ***schemat poznawczy***? Otóż, nasz umysł wygląda jak szafa w której są szufladki. I w naszym umyśle też musi być wszystko uporządkowane, jak w szafie. Jak mamy bałagan to mamy dyskomfort psychiczny, emocjonalny. Musimy znaleźć jakieś informacje, jakieś czynniki, autorytety, które by nam ten porządek zaprowadziły. I ten schemat poznawczy to szufladka. Czyli np. widzimy jakieś zdarzenie i każdy z nas podciąga to zdarzenie pod treść schematu poznawczego. A w treści schematu poznawczego jest nasza wiedza, czyli to co przeczytałam, czego doświadczyłam, to co zapamiętałam z opowiadań innych itd. (…) Istnieje wiązanie nowych doświadczeń, nowych informacji z tym co już mamy. Nowa informacja aktywizuje jakiś neuronek, a ten łączy się z innymi neuronami. Jeżeli te wcześniejsze połączenia są różnorodne, rozbudowane, to ten nowy neuronek ma się do czego dołączyć. (…) Nie każda nowa informacja do nas przylgnie.

Ale dlaczego przylegają różne informacje typu ***fake news*** (fejk newsy)? To jest ciekawe pytanie.

(…) W tak dużym napływie różnych informacji popełniamy błędy w procesie przetwarzania informacji. W natłoku informacji *szukamy autorytetów* i to jest pierwszy błąd. Dlaczego, bo doświadczamy przeciążenia informacyjnego. Chcemy jak najszybciej znaleźć odpowiedź na nurtujący nas temat, poczuć ulgę. (…). Błędem jest, że my doświadczając tego naturalnego przeciążenia informacyjnego szukamy autorytetu, bo mamy wielkie pragnienie, żeby coś zrobić.

Drugi błąd, który wynika z procesu poznania społecznego, to jest tzw. błąd *pierwszeństwa informacji*. Czyli, jeśli otrzymamy jakąś informację, jako pierwszą, to ona tak nam wejdzie do głowy, że nie możemy już dopuścić do tego, że może to być błędna informacja. Dlaczego tak się dzieje? Bo nasz umysł lubi pełną informację na dany temat. Jeżeli nie wiemy więcej na temat tej informacji to dopełniamy sobie te informacje treścią schematu poznawczego, czyli zależy wszystko od tego co mamy w schemacie poznawczym (…)

Kolejny błąd, który popełniamy jest związany z *wyrazistością informacji*. Atrakcyjnością informacji, z czymś nietypowym. I tu pojawia się “***fałszywa informacja***”, czyli fake news. Wydaje nam się, że to niemożliwe, że coś takiego się dzieje, ale czytamy i zaczynamy myśleć, a może to jednak jest możliwe.

Teraz żyjemy w świecie fake newsów (…). ***Fake news to nic innego, jak propaganda, która jest upowszechniana świadomie, żeby wzbudzić w różnych kręgach społeczeństwa niepokój, negatywną reakcję albo wręcz strach***. Fake news jest czasami *nieintencjonalny* bo może być żartem, ale ze względu na swoje powszechne oddziaływanie, znajdą się grupy, które uznają, że wcale nie jest to żart. Fake newsy często pisane są z intencją oszustwa po to, żeby zaszkodzić jakiejś instytucji, osobie a z kolei innej przynieść jakieś korzyści. Nie ma w nich czegoś co jest pozytywne. W fake newsie jest sensacja (…). W mediach liczy się tytuł, który jest napisany tłustym drukiem. Najczęściej czytamy pierwsze zdanie informacji, to nas zainteresuje i klikamy na rozwinięcie. I to już nie jest fake news tylko ***clickbait*** (klikbajt). I zwłaszcza media internetowe, portale internetowe żyją z klikbajtów i one w umowach reklamowych wykazują ile dany tekst miał kliknięć, po to, żeby negocjować wartość reklamy. ***Clickbait (klikbajt)*** jest to taka wyrazista informacja, która zwróci naszą uwagę, bo jest nietypowa itd., ale jest właściwie po to, żeby wytworzyć zainteresowanie, ale tak naprawdę media oferują nam jakieś półprawdy, nieprawdy itd.

Jakby w obrębie fake newsów czyli fałszywych informacji są ***mylne informacje***. Mylne informacje to są informacje nie do końca fałszywe tylko mylne. One są rozpowszechniane bez złej intencji, ale np. polegają na publikowaniu starych zdjęć jako aktualnych, albo polegają na łączeniu fałszywych faktów. (…) . Nowa informacja, stare zdjęcia lub zdjęcia z gier komputerowych – i to są tzw. mylne informacje. Kategoria “mylne informacje” obejmuje fałszywe łączenie tytułu z ilustracjami, tytułu z lidem, fałszywe łączenie (…). Dezinformacja polega też na tym, że można np. zmienić zdjęcie - na twarz osoby ze zdjęcia nałożyć twarz innej osoby.

Oprócz fake newsów są ***deep fake (dip fejki)***, które polegają na podkładaniu głosu do ruchu ust danej osoby. (…) Odmianą fake newsa jest ***niegodziwe użycie informacji***. Wchodzi tu element moralności. Jest to udostępnianie informacji prawdziwych, ale z intencją wyrządzenia szkody. Zwłaszcza dzieje się to w kampaniach wyborczych. To są tzw. przecieki.

Deep fake (dip fejki), mylne informacje, niegodziwe informacje, fake newsy mieszczą się w zjawisku, które nazywa się ***dezinformacją***, czyli intencjonalnym działaniu, które polega na stworzeniu fałszywych informacji, udostępnianiu ich przez osoby, które mają złe intencje, ale też może być dezinformacja informacją stworzoną na potrzeby np. walki politycznej, propagandowej i może być upowszechniana przez osobę, którą łączymy z danym tematem. Dezinformatorom chodzi o to, żeby w procesie komunikacyjnym na jakimś etapie pojawiła się osoba, która uwiarygodni tę informację.

Dezinformacja może mieć następujący charakter:

* sfabrykowanej treści i to oznacza, że treść jest całkowicie na nowo wytworzona;
* zmanipulowanej treści. Taka treść ma miejsce wtedy, kiedy prawdziwa informacja albo obraz jest na tyle zniekształcona, żeby oszukać odbiorcę;
* treść fałszywa. Taka treść występuje wtedy, kiedy fałszywie powołujemy się na prawdziwe źródła;
* fałszywy kontekst. Występuje wówczas, kiedy prawdziwa treść umieszczana jest w nowym kontekście. Treść pochodzi z innego czasu a przypisana jest do obecnej sytuacji. Jest to tzw. ***myślenie ahistoryczne***.(obrazek z przeszłości wstawić do ilustrowania aktualnych treści).

Fake newsy, mylne informacje itd. rozchodzą się jak “ciepłe bułeczki”, gdyż mają podatny grunt wynikający ze sposobu przetwarzania informacji i z natłoku informacji (…). Jeżeli w fake newsie jest mała cząstka prawdopodobieństwa to jesteśmy w stanie uznać, że jest to prawda.

Takie informacje rozchodzą się tak szybko, ponieważ nie mamy czasu na pozyskiwanie informacji o wszystkim; nie mamy kompetencji intelektualnych, żeby o wszystkim wiedzieć; pośpiech - my się spieszymy. *Cechą współczesnych czasów jest pośpiech*.

Oprócz właściwości umysłu podatność na fake newsy jest związana z rozwojem technologii, a rozwój technologii polega na tym, że są automatyczne profile, że są zatrudniani trolle, którzy fabrykują, upowszechniają takie informacje. Innymi słowy booty i sztuczna inteligencja. Technologia sprzyja upowszechnianiu fake newsów, wymyślaniu jakichkolwiek treści plus właściwości naszego umysłu i chęć na zmiany naszych przekonań lub niechęć na zmiany i to wszystko sprawia, że człowiek żyje w gąszczu informacji i dezinformacji. (…)

Fake newsy odnoszą się do różnych sfer życia. Część z nich mają małą szkodliwość społeczną, ale są i takie, które mają wysoką szkodliwość społeczną i one są związane z biznesem, finansami (banki), z polityką.

Jak sobie radzić fake newsami? Jest to trudne, ale i nie niemożliwe. Należy weryfikować informacje na dany temat w tych zagadnieniach, które stanowią dla nas wartość. Nie reagować bardzo szybko na informacje, które wydają się bardzo ważne. Poczekać co przyniesie jutro, pojutrze, bo jeśli to jest prawdziwa informacja to będzie ciąg dalszy. Należy sprawdzać konta z których wychodzą fałszywe informacje (co to jest za osoba, ilość postów, na jaki temat, ilość znajomych itp.). Takie konta najczęściej nie mają twarzy, nie mają historii, mają dziwne Niki.

Czasami fałszerze informacji używają ***logotypów*** podobnych do oficjalnych logotypów różnych instytucji, np. PAP, ministerstwo itp. Takim logotypom należy się dobrze przyjrzeć, gdyż zawsze pod takim logo jest coś więcej, np. tekst napisany małym drukiem i innym kolorem lub jakiś inny znaczek.

W dzisiejszych czasach należy trzymać się rozsądku. Nie denerwować się “przed czasem”. Poczekać, zobaczyć czy jutro taka informacja nadal będzie na pierwszych stronach w mediach.